

SZ - CZ, SZ - CZ,

W gąszczu szczawiu we Wrzeszczu, klaszczą kleszcze na deszczu,
szepcze szczygieł w szczelinie, szczeka szczeniak w Szczuczynie,
piszczy pszczoła pod Pszczyną, świszczę świerszcz pod leszczyną,
a trzy pliszki i liszka taszczą płaszczę w Szypliszkach.

TRZNADLE

W krzakach rzekł do trznadla trznadel:

- Możesz mi pożyczyć szpadel?

Muszę nim przetrzebić chaszczę,
bo w nich straszą straszne paszczę.

Odrzekł na to drugi trznadel:

- Niepotrzebny, trznadlu, szpadel!

Gdy wytrzeszczysz oczy w chaszczach,
z krzykiem pierzchnie każda paszczą!



Entliczek- pętliczek J. Brzechwa

Entliczek-pentliczek, czerwony stoliczek,
A na tym stoliczku pleciony koszyczek,
W koszyczku jabłuszko, w jabłuszku robaczek,
A na tym robaczku zielony kubraczek.
Powiada robaczek: "I dziadek, i babka,
i ojciec, i matka jadali wciąż jabłka,
A ja już nie mogę! Już dosyć! Już basta!
Mam chęć na befsztyczek!" I poszedł do miasta.
Szedł tydzień, a jednak nie zmienił zamiaru,
Gdy znalazł się mieście, poleciał do baru.
Są w barach - wiadomo - zwyczajnie utarte:
Podchodzi doń kelner, podaje mu kartę,



A w karcie - okropność! - przyznacie to sami:
Jest zupa jabłkowa i knedle z jabłkami,
Duszone są jabłka, pieczone są jabłka I z jabłek szarlotka i kompot i babka!
No, widzisz, robaczku! I gdzie twój befsztyczek?
Entliczek-pentliczek, czerwony stoliczek.

Buteczki drożdżowe

Rośnie ciasto na buteczki, drożdże to sprawiają.
Potem w ciasta kawałeczki ręce babci dżem wykładają.
Buteczki drożdżowe babci, a w środku dżem porzeczkowy.
Lepsze od innych łakoci lepsze niż tort orzechowy.



Szczypawka

Raz szczypawka - jeszcze młoda do Szczecina szła.
Bo w Szczecinie ma kuzynkę, którą dobrze zna.
Jeszcze Szczecin dość daleko a już braknie sił.
- Troszkę szczawiu i szczypioru - żeby chociaż był.
Szczaw na szczęście rośnie wszędzie. To szczypawce raj!
Lecz szczypioru nie ma więcej, wszakże to nie maj.
- Szczecin chyba za daleko - Powiedziała wnet.
- Może na Szczebrzeszyn ruszę. Podwiezie mnie kret.

Kołysanka

W kolebusi Leszek mały sza, sza, sza,
pokołysze mama Lesia sza, sza, sza.
Uśnij, uśnij mój Lesiuniu sza, sza, sza.
Ja zanucę kołysankę sza, sza, sza.

Żubry z Białowieży

Niechaj każdy mi uwierzy: nie ma wieży w Białowieży,
ani prostej, ani krzywej, ni żelaznej, ni też żywej.
Z żubrów znana Białowieża, zwierz wszak lepszy niżli wieża.
Rzec by można, że przeważnie, o nich mówi się poważnie.
Wszak to żubry ociężałe w marszu bardzo są wytrwałe,
ciężkie futra na swym grzbiecie wożąc niby żółw w karecie.
Gdyś odważny, bardzo rzadko, ujrzyć możesz żubrze stadko,
które dróżką tam już zmierza gdzie wciąż leży Białowieża.



Puszczczyk

W czarnym dębie mrocznej puszczy na
poduszce spoczął Puszczczyk,
bo zaprosił dziś „na chatę” tych, co są
„puszczykowate”.

Nie oszczędzał przy tym wcale, by poczuli
się wspaniale.

Poszczególni kuzynowie pohukują więc : „Na zdrowie”.
Dość oszczędne czułe krzyki wznosi Syczek, ten z Afryki,
a Sóweczka Kaktusowa, jako prezent, szcurka chowa.
Sowa Śnieżna i Skrzekliwa, z Płomykówką też przybywa -
dla nich Puchacz w zwojach bluszczu, wyszukuje cząstki tłuszczu.

I Puszczyka nimi raczy, zapraszając do swej daczy...
W górze uczta, tłuszczuk, lody, w dole czeka szczygiel młody,
aby uszczknąć coś z pyszności, które Puszczyk ma dla gości.
Nie miał szczęścia nasz biedaczek - puszczyk wszystko dał dla kaczek

Lale i lusterko

Lalka lalce lustro dała, by w nim lico oglądała.
Lustro liche, lecz co z tego: jak malować się bez niego,
loczki kręcić lub falować, jak na bale się szykować?
Jak planować lal wesele, czasu przecież tak niewiele,
chwilka ledwie tylko dzieli od szczególnej tej niedzieli.
Lubią lalki swe lusterka, każda weń co chwilę zerka,
pliski gładzi lub falbanki, i lustruje koleżanki
śląc ukłony lekkim gestem, myśląc przy tym: „lepsza jestem!

